



**KS. ROMAN  
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Z głębą życia jest tak, że jeśli przestanie się ją uprawiać, na pewno będzie rościć chwasty i ciernie. Dzisiaj podpowiadamy, w jaki sposób pielęgnować nasze poletko. Wymaga to wysiłku intelektualnego i woli, ale warto! Im bardziej żyzna gleba i większy jej areal, tym więcej Bożego ziarna może w nią wpadać, zakorzeniać się, wzrastać i wydawać owoce. Tak rodzi się chwała Boga i pożytek ludzi. Tak otwierają się bramy nieba – gdzie zbierzemy obfite żniwo ziemskiej pracy. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Ferie z księdzem – tzn. MISTRZANCI NA NARTACH
- TAJEMNICA CIERPIENIA I CHOROBY – odkrycie niestworzonego piękna
- ŻYCIE PARAFII W ŻAROWIE

Konferencje o Arnoście wydane!

# Jedna postać, różne spojrzenia

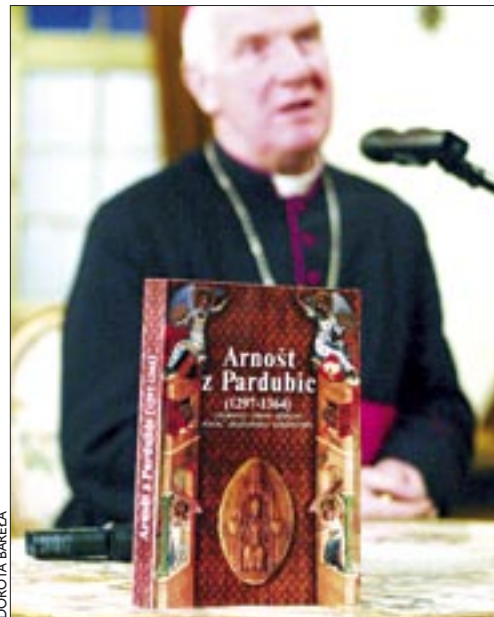
To pierwszy systematyczny zbiór napisanych po polsku tekstów dotyczących Arnošta z Pardubic i pierwszy ukazujący go jako człowieka należącego i do Czech, i do Polski.

– wyjaśniał dr Ryszard Gładkiewicz podczas promocji książki „Arnošt z Pardubic (1297–1364). Postać – środowisko – dziedzictwo”, 28 stycznia w Muzeum Ziemi Kłodzkiej w Kłodzku. W publikacji (w języku czeskim, polskim i angielskim) zebrano wystąpienia, zaprezentowane podczas obchodów jubileuszu jego śmierci.

W uroczystości wzięli udział m.in.: bp Ignacy Dec, redaktorzy książki, władze gminy oraz goście z Polski i Czech. Nasz biskup przybliżył postać Arnošta, podkreślając, jak mocno łączy on ze sobą oba narody.

– Ten człowiek XIV w. jest dla nas wzorem – mówił. – Byłoby pięknie, gdyby udało się doprowadzić do wyniesienia go na ołtarze i w ten sposób przybliżyć Kościołowi.

Doktor Ryszard Gładkiewicz, jeden z redaktorów, podkreślił, że w publikacji udało się pokazać nie tylko życiorys Arnošta z Pardubic, ale jego funkcjonowanie jako człowieka Kościoła, dyplomaty i mecenasu, a także zwrócić uwagę na jego rolę w kształtowaniu dziejów oraz politykę w stosunku do państwa polskiego.



DOROTA BARELA

– Kłodzko to miasto młodości Arnošta, do którego chętnie wracał i w którym został pochowany – podkreślał bp Ignacy Dec

Podczas spotkania wystąpili także współtwórcy książki – prof. Petr Vorel i dr Roman Stelmach.

**DOROTA BARELA**

## KULT ARNOŠTA Z PARDUBIC



DOROTA BARELA

Lokalny kult Arnošta z Pardubic Luwidaczniał się w utworach hagiograficznych i wystroju kościoła Wniebowzięcia NMP (m.in. herb arcybiskupa na chrzcielnicy, obraz jego wizji obok ołtarza). Popiersie i witraż z jego podobizną znajdują się na katedrze w Pradze, której obecna kaplica św. Jana Chrzyciela nosiła kiedyś jego imię. Na pardubickim rynku postawiono kamienną figurę arcybiskupa. Często umieszczano go pośród wizerunków świętych (co świadczyło o nabożnym stosunku do niego), a na sztandarze cechów z 1793 r. przedstawiono go z aureolą.

**Nagrobek w kościele Wniebowzięcia NMP w Kłodzku, ufundowany w 500. rocznicę śmierci Arnošta**

Na podst. pracy magisterskiej Ewy Bicz

## Rekolekcje dla młodzieży męskiej



KS. ROMAN TOMASZCZUK

W rekolekcjach uczestnikom będą towarzyszyć świdniccy klerycy

### WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

organizuje dla chłopców szkół ponadgimnazjalnych rekolekcje zamknięte. Będą one trwać od piątkowego wieczoru 10 lutego (przyjazd od 16.00 do 18.00), do niedzielnego obiadu 12 lutego. – Ogromnie nam zależy na tym, aby w rekolekcjach brała udział przede wszystkim młodzież szkół ponadgimnazjalnych, gdyż umożliwia to odpowiednią organizację zajęć i ułatwia ich przeżywanie przez samych uczestników –

podkreśla ks. Adam Bałabuch, rektor seminarium. Uczestnicy mają mieć ze sobą: skierowanie od duszpasterza własnej parafii, śpiwór lub pościel, rzeczy potrzebne do higieny osobistej, różaniec, przybory do pisania, 60 zł na opłatę za utrzymanie. Przełożeni proszą o telefoniczne lub listowne zgłaszanie uczestników rekolekcji. Liczba miejsc jest ograniczona. Około 30 maturzystów będzie mieszkało w Świdnicy. Pozostali uczestnicy w Zagórzcu Śląskim (ok. 90 osób).

## Podkowa dla proboszcza

**JASZKOWA GÓRNA.** Tradycyjnie wójt gminy Kłodzko Ryszard Niebieszczański uhonorował podkowami szczęścia osoby, które w minionym roku kalendarzowym wspierały swoimi działaniami zadania samorządu. Wśród tegorocznych 20 laureatów jest także ks. Cezary Ciupiak, proboszcz parafii pw. św. Mikołaja w Jaszkowej Górnej. – Geneza nagrody jest na-

stępująca – wyjaśnia Mariola Huzar, rzecznik urzędu gminy w Kłodzku – według legendy św. Dunstan, żyjący w X wieku arcybiskup Canterbury, w młodości był kowalem. Pewnego razu poprosił go o podkucie sam diabeł. Dunstan uwięził go i męczył dotąd, aż diabeł przyrzekł mu omijać domy, nad których drzwiami będzie podkowa.

## Na ziemi Jezusa



Miejsce narodzenia Pana Jezusa

### PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

jest organizowana nie tylko przez naszą redakcję (8–18 kwietnia, Wielkanoc w Jerozolimie), ale także przez ks. Andrzeja Raszplę. Termin diecezjalnej pielgrzymki – od 20 do 30 kwietnia. Odlot do Izraela z Pragi (dojazd własny). Koszt 3900 złotych i 80 dolarów. Podczas pielgrzymki nawiedzone zostaną wszystkie miejsca związane z życiem

Pana Jezusa (m.in. Betlejem, Nazaret, Kana Galilejska, Jerozolima, Jerycho, Betania). Będzie także wyprawa na Górę Synaj. Liczba miejsc jest ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń. Przy zapisie zaliczka – 900 zł. Zgłoszeń można dokonywać telefonicznie: 074 841-33-46 lub 697-622-605. Dokładne informacje zostaną przekazane pielgrzymom na spotkaniach.

## Ferie w Głazie



O. MICHAŁ REINKE

Kulig – jedna z atrakcji zimowiska

**BARDO.** 32 dzieci, z klas od pierwszej szkoły podstawowej do pierwszej gimnazjum, zostały wysłane na zimowisko przez parafię Nawiedzenia NMP w Bardzie (od 14 do 23 stycznia). Dzieci wyjechały do Głazu koło Wieruszowa, gdzie uczestniczyły, wraz z innymi grupami, w programie zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Były: gimna-

styka, jazda na koniu, nartach biegowych i łyżwach, kulig, ognisko, wycieczki po lesie, podchody, dyskoteki oraz „pogodne wieczory”: plastyczny, taneczny itd. Z dziećmi pojechał proboszcz o. Michał Reinke, wikary i wolontariuszki. Wyjazd był dofinansowywany (a dla uboższych finansowany) przez sponsorów i Parafialne Koło Caritas.

## Kalendarium

**LUTY.** 10–12 LUTEGO – Rekolekcje dla młodzieży męskiej w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy (rozpoczęcie w piątek o godz. 18.00, zakończenie w niedzielę o godz. 13.00). 11 LUTEGO – Najświętszej Maryi Panny z Lourdes – XIV Światowy Dzień Chorego, we Wrocławiu konsekracja biskupia ks. Andrzeja Siemienińskiego. W para-

fiach nabożeństwa z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych. W świdnickiej katedrze o godz. 11.00 Msza św. pod przewodnictwem biskupa świdnickiego, koncelebrowana przez kapelanów szpitalnych i księży proboszczów miasta Świdnicy z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych. 24 LUTEGO – II rocznica ustanowienia diecezji świdnickiej.

## Słowo naszego Biskupa

WEZWANI  
DO JEDNOCZENIA

Szczególną wartością jest jedność (...) Dobrze się żyje w rodzinie zjednoczonej, w której dzieci rozumieją się z rodzicami, panuje życzliwa atmosfera; we wspólnocie sąsiedzkiej, w której panuje zgoda i można zawsze liczyć na pomoc (...). Brak jedności jest ciągłym wezwaniem adresowanym do każdego ucznia Chrystusowego: do modlitwy i czynu jednoczącego. Najdoskonalszy czyn, zmierzający do zjednoczenia ludzi, spełnił sam Chrystus. Drugą formą budowania jedności jest czyn: miłości, przebaczenia, cierpliwości, wytrwałości, pokory, cichości (...). Najpierw trzeba zaprowadzać jedność wewnątrz samego siebie. Chodzi tu o życie zgodne z sumieniem, z wewnętrznym przekonaniem; chodzi o to, by zmniejszać ów dramat, o którym wspominał św. Paweł w liście do Rzymian: „Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę” (Rz 7, 19). Ważne jest tu także zaprowadzanie jedności między myśleniem, mówieniem i działaniem.

Drugi sektor zaprowadzenia jedności to nasze otoczenie. Ktokolwiek potrafi budować jedność z najbliższymi, ten przyczynia się do budowania jedności w wymiarze ogólnoludzkim. Fundamentem budowania jedności w powyższych dwóch sektorach jest zachowywanie jedności z Bogiem. Autentyczna jedność z Bogiem jest ostoją jedności między ludźmi w Kościele, w narodzie i w świecie. Tę jedność z Bogiem zawsze odnawiamy i pogłębiany na spotkaniach eucharystycznych.

**BP IGNACY DEC**  
Fragmenty homilii  
przygotowanej na II Diecezjalny  
Festiwal Kolęd i Pastoralek,  
Bolków 21.01.2006

Pod patronatem biskupa i burmistrza

## Muzyka, która łączy

Pastorałki w rytmie szant,  
gospel... Tradycyjne kolędy  
i mnóstwo radości.

Tak było podczas II Diecezjalnego Festiwalu Kolęd i Pastoralek, 21 stycznia, w Ośrodku Kultury w Bolkowie.

Po Mszy św. w kościele św. Jądwigi Śląskiej w Bolkowie, której przewodniczył ks. bp Ignacy Dec, rozpoczęto konkurs w czterech kategoriach: solistów dziecięcych i młodzieżowych, zespołów dziecięcych oraz młodzieżowych. Patronat nad imprezą objęli: biskup świdnicki i burmistrz Bolkowa Bronisław Andrzejewski.

– Ten festiwal łączy nas wszystkich, nie ma tu niezdrowej rywalizacji, a ludzie dobrze się bawią. Sama odczuwam ogromne wzruszenie: panuje tu taka rodzinna, bożonarodzeniowa atmosfera – wyjaśnia Beata Magierowska, jedna z organizatorek.

– Jest w nim wiele spontaniczności i, jak na taką imprezę, udaje nam się ją doprowa-



DOROTA BAREŁA

Schola z Bolkowa  
wystąpiła  
poza konkursem

dzić do skutku bez większych problemów – dodaje s. Marisstella.

Pomysł na festiwal, zainspirowany legnicką imprezą, powstał po ustanowieniu naszej diecezji. Główna odpowiedzialność za jego zorganizowanie spoczywa na ks. Grzegorz, s. Marissteli,

Małgorzacie i Andrzeju Tanborskim, Beacie Magierowskiej, Mirosławie Postule i Bogusławie Krukowskim. Nie byłoby go bez zaangażowania piekarzy, pań przygotowujących poczęstunek, pracowników Ośrodka Kultury, sponsorów.

**DOROTA BAREŁA**

■ R E K L A M A ■

### Zaprojektuj Muzeum Ziemi Zachodnich

Szanowni Państwo!

Zwracamy się z prośbą o wskazanie najważniejszego, Państwa zdaniem, faktu historycznego lub zjawiska społecznego z historii Dolnego Śląska, które miało miejsce po 1945 roku. Państwa propozycja ma szansę stać się podstawą tworzenia przyszłej ekspozycji Muzeum Ziemi Zachodnich. Najciekawsze propozycje zostaną nagrodzone. Prosimy o wypełnienie tego kuponu i przesłanie na adres:

Marszałek Województwa Dolnośląskiego  
ul. Wybrzeże Stowackiego 12-14  
50-411 Wrocław

Na kupony czekamy do 28 lutego 2006 roku. Formularz jest dostępny również w Internecie: [www.historia.dolnyślask.pl](http://www.historia.dolnyślask.pl)

Moim zdaniem najważniejszym wydarzeniem historycznym / zjawiskiem społecznym ostatnich 60 lat na Dolnym Śląsku było:

.....  
.....

Prosimy podać swoje dane osobowe:

.....  
imię i nazwisko

.....  
ulica, numer domu, numer mieszkania

.....  
kod pocztowy, gmina

.....  
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu.

.....  
Podpis

### Sonda:

#### POTRZEBA PIEŚNI

**KS. GRZEGORZ TODOROWSKI**  
DYREKTOR FESTIWALU



Festiwal bardzo jednoczy parafian. Cieszę się, że w tym roku – mimo złej pogody i ferii – jest

więcej uczestników niż rok temu.

**BRONISŁAW ANDRZEJEWSKI**  
BURMISTRZ BOLKOWA



Nie spodziewaliśmy się, że istnieje tak silna potrzeba pieśni religijnej. Dzięki tej imprezie li-

czymy na jeszcze lepszą promocję miasta.

Sonda

**STUDIUJĘ,  
ALE TĘSKNIĘ**

Ks. PIOTR KOS



– Bardzo poważnie traktuję swoje studia i cieszę się z nich, ale brakuje mi życia parafialnego. Tej kapłańskiej zwyczajności: głoszenia kazań, katechizowania, spotkań z ludźmi – ich problemami i ufnością wobec kapłana. Tęskno mi nieraz do czasu sprawowania sakramentów. Pocięszam się tym, że studia to tylko etap życia. Po powrocie z nich będę umiał jeszcze lepiej towarzyszyć ludziom.

Ks. PAWEŁ BEDNARSKI



– Czasami czuję się tu na uczelni jak na pustyni. Jestem księdzem, ale po 50 godzinach zajęć tygodniowo i przy nawałnej pracy domowej, nie znajduję zbyt wielu sił ani czasu do pomocy w jakiejś lubelskiej parafii. Pozornie takie życie nie służy kapłaństwu, ale Ojcowie Kościoła przekonywali, że ma to sens. Widzę, że mają rację. Trzeba jednak pielęgnować osobistą więź z Jezusem.

Ks. KRZYSZTOF ORA



– Po trzech latach wikariatu, pracy z ministrantami nad ich formacją kościelną i wychowaniem, nie jest łatwo ograniczyć się do świata książek, wykładów, egzaminów. Nie jestem jednak zbyt wymagający, więc już się przyzwyczaiłem. Pomaga w tym świadomość, że to także dla Kościoła, tzn. także dla ludzi, z którymi żyłem przed powrotem na studia.

– Biedny ten nasz ksiądz, zabrali go na studia.

Zmarnuje się tam.

– **No co ty, podobno to awans!** – rozmawiają bielawskie gimnazjalistki.

Ich katecheta, po trzech latach wikariatu,

został wysłany na studia

do Lublina. Jest tam

szczęśliwy, czy się marnuje?

tekst i zdjęcia

**KS. ROMAN TOMASZCZUK**

**W** tej chwili los ks. Krzysztofa Ory, księdza studenta (KUL), dzieli ośmiu księży naszej diecezji. W Lublinie studiuja: ks. Paweł Bednarski, ks. Zbigniew Chromy, ks. Marcin Gęsikowski i ks. Piotr Kos. Studia specjalistyczne w Rzymie podjęli: ks. Włodzimierz Binkowski, ks. Arkadiusz Chwastyk i ks. Dominik Ostrowski. Natomiast ks. Marcin Sobilo przygotowuje się do studiów w Niemczech.

Ks. Grzegorz Ławniczak i ks. Jarosław Żmuda są studentami KUL-u, ale w systemie zaocznym. Kilku innych księży kontynuuje studia licencjackie i doktoranckie na PWT we Wrocławiu – także w systemie zaocznym. Ci, w przeciwieństwie do księży studiujących w systemie dziennym, są zaangażowani duszpastersko w swoich parafiach.

**Kto na studia?**

Najlepiej wszyscy! – W tej chwili każdy ksiądz, który złoży prośbę o pozwolenie na studia w systemie zaocznym, takie pozwolenie otrzymuje – wyjaśnia ks. Adam Bałabuch, wikariusz generalny. – Ważne jest to, by umiał godzić obowiązki parafialne z nauką. Zależy nam na tym, by księ-

Księża, którzy

**Ksiądz**



za podnosili swoje kwalifikacje. Ci, którzy uczą w szkole, są do tego mobilizowani przez system stopni awansu zawodowego. Jeśli ksiądz nie kontynuuje nauki na uczelni, ma obowiązek wzięcia udziału w studium dla wikariuszy parafialnych i w studium proboszczowskim.

Ważne są także potrzeby diecezji. Ksiądz biskup dąży do tego, by wykłady na studiach dla świeckich i w seminarium świdnickim prowadziła rodzima kadra profesorska. Dlatego są czynione starania o kolejne stypendia naukowe za granicą i na KUL-u.

**Ks. Dominik Ostrowski wskazuje na okno sali wykładowej, w której studiuje hermeneutykę (wyjaśnianie) tekstów i obrzędów liturgicznych na Papieskim Instytucie Liturgicznym w Rzymie**

Księża, którzy z nich krzystalizują, czują na sobie ciężar odpowiedzialności. – Zaufano nam – mówi ks. Paweł. – Wybrano nas i złożono w nas konkretne nadzieje. To mobilizuje do solidnych studiów, tak by diecezja nie musiała się nas wstydić. Tak, żeby po powrocie był z nas pożytek.

Dlaczego akurat ci księża zostali wybrani do studiowania w systemie dziennym? – Diecezja

ma konkretne potrzeby w zakresie kadry profesorskiej. W pierwszej kolejności studia stacjonarne są proponowane księżom, którzy studiowali interesującą nas dzie-

y wracają do szkolnej ławki – są szczęśliwi?

# Student



dzinę i mieli w tym nieprzeciętne osiągnięcia, a w pracy parafialnej wykazali się gorliwością – tłumaczy ks. Adam Bałabuch.

Sami studenci dodają, że „trzeba mieć przysiad” i zapał do nauki oraz poczucie sensu tego, co się robi. – Nie jest to łatwe, jeśli zasmakowało się pracy duszpasterskiej. Ale z całą pewnością możliwe, jak to widać po nas – uśmiecha się ks. Piotr.

## A co ze święceniami?

Jedna z bielawskich gimnazjalistek miała wątpliwość, czy studia służą kapłaństwu. – Przecież z doktoratem nie wraca się do duszpasterstwa – objaśniała koleżance.

Czy po to otrzymuje się święcenia kapłańskie, by wykładać pedagogikę czy filozofię? Czy kapłańskie życie oddane wyłącznie pracy kurialnej czy zarządzaniu instytucjami kościelnymi nie jest marnowaniem „daru i tajemnicy”? Przecież rośnie zastęp świeckich teologów. Oni mogą bardzo dobrze sprawdzić się na wielu odcinkach służby diecezjalnej.

– Pierwsze dni urlopu naukowego były szokiem – przyznaje ks. Włodzimierz, student rzymskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego. – Dzień bez parafii, bez szkoły, bez pracy z ludźmi wydawał się zmarnowany. Dzisiaj patrzę na to inaczej. Studia to osobista formacja intelektu i ducha,

ale zawsze jednocześnie praca i nauka w Kościele i dla Kościoła.

A ksiądz Dominik, studiujący liturgię w Rzymie, dodaje – w zasadzie każdy ksiądz coś studiuje. Czyta, pisze, głosi. Ksiądz na studiach ma po prostu czas na wyspecjalizowanie się w jakiejś dziedzinie. Nie zapominamy, czemu to ma służyć. Ja, po powrocie ze studiów, nastawiam się m.in. na publicystykę skierowaną do świeckich, by wyjaśnić i udostępniać wyniki swojej pracy badawczej.

I jeszcze ks. Arkadiusz, stając w obronie sensu życia księdza naukowca, podkreśla, że – studiując nie przestaję być księdzem! Już dzisiaj, jako początkujący „prawnik”, jestem proszony o wyjaśnianie konkretnych zagadnień z zakresu prawodawstwa kościelnego. Poza tym prawo, właściwie rozumiane, służy zbawieniu dusz. Wiedzę i umiejętności prawnicze nie zdobywam dla siebie, lecz dla innych.

Warto dodać, że księży studenci, w miarę możliwości i potrzeby, pomagają w pracy duszpasterskiej. Poza tym praktyka w naszej diecezji pokazuje, że księży z tytułami naukowymi umieją godzić pracę na uczelni z obowiązkami parafialnymi (np. ks. Stanisław Chomiak, ks. Krzysztof Moszumański – jako proboszczowie, ks. Witold Baczyński, ks. Jarosław Lipniak – jako wikariusze parafialni).

## Wysztaleni – co z tego?

Księża studenci potrafią wymienić całą listę korzyści płynących z kontynuowania studiów: zdobyta specjalizacja służy innym duchownym i świeckim rzetelną wiedzą, są przygotowani do pracy badawczej i wydawniczej. Studia to czas poszerzania horyzontów intelektual-



## ŚW. ANZELM

### – OJCIEC SCHOLASTYKI

Dalejże, marny człowieczku! Opuść na chwilę twoje zajęcia, uchył się nieco od nawału twych myśli. Odrzuć ciężące ci troski, oddól pochłaniające cię prace. Zajmij się choć trochę Bogiem, spocznij w Nim przez chwilę. Chrześcijanin powinien przez wiarę dojść do zrozumienia, a nie przez zrozumienie do wiary. Zatem wierzę, aby zrozumieć! Wyznaj szczerze Panu swemu: Jest nam tak źle bez Ciebie. Nic nie znaczymy bez Ciebie, ale niech Cię wzruszą nasze mozolne wysiłki, by dotrzeć do Ciebie. Naucz mnie, jak mam Cię szukać, i ukazać się poszukującemu! Bo nie mogę Cię szukać, jeśli mnie nie pouczysz, ani Cię znaleźć, jeżeli się nie ukazesz. Obym Cię szukał swym pragnieniem, obym Cię pragnął szukając, obym Cię znalazł miłując, a miłował znajdując.

nych o nowe znajomości (autoritetów naukowych i kościelnych), doświadczenia różnorodności Kościoła powszechnego (w Rzymie) i polskiego (w Lublinie), a także opanowania języków obcych, co daje dostęp do bogactwa myśli drukowanej w świecie teologii i nie tylko. Słowem: światły, elokwentny, obyty ze światem kapłan, jeśli tylko potrafi kochać, zawsze będzie dumą Chrystusa i ludzi – gdziekolwiek będzie im służył.

Rekolekcje ignacjańskie w Bardzie

# Kto w ferie zamyka się w klasztorze?

– Na początku myślałam, że nie wytrzymam trzech dni w milczeniu, że wybuchnę, ale gdy poczułam, że Bóg zwraca się osobiście do mnie, mogłam trwać na modlitwie przez wiele godzin i słuchać – mówić  
Monika Przybyłek, maturzystka.

– Chociaż od wydarzeń opisanych w Ewangelii minęło 2000 lat, Biblia jest wciąż aktualna, mówi o moim życiu – powtarzają uczestnicy rekolekcji ignacjańskich dla młodzieży, które od 23 do 25 stycznia odbywały się w klasztorze sióstr urszulanek w Bardzie. Rekolekcje, prowadzone przez jezuitów z tzw. Szkoły Kontaktu z Bogiem, są wprowadzeniem w „Ćwiczenia duchowne” udzielane dorosłym. Uczą metody medytacji ignacjańskiej, milczenia i tego, jak rozmawiać z kierownikiem duchowym.

– Na pierwszym stopniu, którego udzielaliśmy w Bardzie, młodzież odkrywa prze-



DOROTA BARELA

de wszystkim, że z Bogiem można rozmawiać jak z przyjacielem – wyjaśnia o. Andrzej Migacz, jeden z prowadzących.

– Zobaczyłam, że Jezus był przy mnie nawet w trudnych sytuacjach, kiedy nie umiałam lub nie chciałam Go dostrzec – potwierdza Ania Ryjewska, gimnazjalistka z Kłodzka. – Dzięki ciszy zbliżyłam się do Niego tak mocno, jak nie udało mi się na żadnych rekolekcjach, w których uczestniczyłam do tej pory.

**Nie brakowało radosnych sytuacji podczas konferencji**

– Okazało się, że moja żywiołowość nie przeszkadza w modlitwie – nauczyłam się modlić emocjami – dodaje Monika Przybyłek.

– Rekolekcje? To przeżywanie dotychczasowych wydarzeń w kontekście Boga i porządkowanie ich – wyjaśnia Kuba Walczak (II LO). Są nastawione na indywidualność, bo każdy z nas jest inny.

**DOROTA BARELA**

Więcej o szkole i rekolekcjach na stronie: <http://www.jezuici.pl/szkola/>

## Sonda

### CO MI DAŁY REKOLEKCJE W BARDZIE?

MONIKA PRZYBYŁEK, MATURYSTKA Z WROCŁAWIA

– Były trudne: nie chodziło w nich o mówienie, że Jezus jest fajny, ale musiałam poznać sama siebie i odkryć, że Bóg akceptuje mnie z wszystkimi moimi wadami.



RAFAL WĄSIK, MATURYSTA Z KŁODZKA

– Przyjechałem tu pełen chaosu, a w ciągu trzech dni odnalazłem wewnętrzny spokój i odpowiedzi na kilka pytań dotyczących mojego życia.



## Rekolekcje u sióstr św. Elżbiety w Strzegomiu

# Glina w ręku Mistrza

Ile wysiłku trzeba włożyć, by z grudy gliny ulepić człowieka albo naczynie, przekonały się licealistki goszczące, od 25 do 29 stycznia, u elżbietanek.

Dom rekolekcyjny w Strzegomiu na kilka dni stał się pracownią garncarza. Ponad trzydzieści dziewcząt wzięło udział w rekolekcjach, których tematem przewodnim był sens i wartość stworzenia. Ilustracją nauk były warsztaty, podczas których rekolektantki miały przygotować glinę, a następnie ulepić z niej postać człowieka lub naczynie. – To nie było łatwe. Wiele wysiłku trzeba włożyć w wyrobienie twardej gliny. Potem, z wielką radością i proporcjonalnie do talentu, można tworzyć

postaci i sprzęty – opowiadały podeksycytowane dziewczęta.

– To nie są rekolekcje powołaniowe – wyjaśnia s. Asumpta, referentka apostolatu powołaniowego, odpowiedzialna za organizację rekolekcji. – Dwa razy w roku zapraszamy dziewczyny na kilka dni wyciszenia i zatrzymania się przy Panu. W tym roku zaproponowałyśmy medytacje nad gliną.

**Rekolekcje w klasztorze umożliwiają zmianę stereotypów na temat życia sióstr zakonnych**

Licealistki z terenu Dolnego Śląska, kiedy zasmakują atmosfery rekolekcji elżbietańskich, chcą wracać do sióstr. – Nie, nie zamierzam być zakonnicą – tłumaczy Kamila z Walimia. – Przyjeżdżam tu, bo siostry stwarzają doskonałe warunki, by podsumować swoje życie.

Milena z Wałbrzycha ocenia: – Rekolekcje w parafii są inne. Z konieczności są bar-

dzo anonimowe i takie zwyczajne. Tutaj jest niepowtarzalna atmosfera i niecodzienne otoczenie. – To równe babki – wyrывa się Ewelina z Legnicy. – Gdybym tu nie przyjechała, to myślałabym nadal, że zakonnica to sztywna i zamknięta w sobie kobieta. – Poza tym łatwo nawiązujemy bliskie relacje między sobą – dopowiada Kasia z Wałbrzycha.

Co potem? Spotkanie z Bogiem w liceum owocuje w życiu studenckim. Zaangażowani we wspólnotę Młodzieży Elżbietańskiej, są na tyle odważni, by głosić Ewangelię już nie tylko swoim rówieśnikom, ale także w miejscach publicznych. np. na dworcach.

**Ks. Roman Tomaszczuk**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

## Formacja Odnowy

## Odnajdywanie Bożej miłości

Trzy turnusy, każdy trwający cztery dni. Stu pięćdziesięciu uczestników. To bilans rekolekcji grup modlitewnych Odnowy w Duchu Świętym w naszej diecezji.

Rekolekcje odbywały się podczas ferii (od 13 do 29 stycznia) w Bożkowie.

– Są one podstawą, żeby wzrastać w wierze, to forma karmienia się Słowem Bożym – wyjaśnia ks. Krzysztof Herbut, diecezjalny duszpasterz Odnowy. – Tym razem w zależności od potrzeb uczestnicy mogli wybrać jeden z trzech tematów. „Wysłuchani w Ducha Świętego” był przeznaczony dla osób wchodzących w formację, a poświęcony odkrywaniu miłości Boga, ewangelizacji siebie. W turnusie pt. „Mi-



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

łość bliźniego na podstawie listów św. Jana” uczestnicy poznawali, co jest przeszkodą serc w przyjęciu miłości Boga i bliźniego, a na rekolekcjach

„Modlitwa osobista” poznawali różne formy modlitwy.

Rekolektanci m.in. słuchali konferencji, później dzielili się swoimi przemyśleniami

**Formacja (nie tylko w Odnowie) jest niezbędna, by coraz bardziej wzrastać w wierze i lepiej służyć swoimi charyzmatami innym**

i przeżyciami w grupach, przedstawiali je Bogu podczas godzinnej adoracji Najświętszego Sakramentu, a wieczorem uczestniczyli w modlitwie wspólnej pod kątem przeżywanego dnia.

Spotkania prowadził o. Krzysztof Sikora, klaretyn z Krzydliny Małej.

– Rekolekcje dla Odnowy organizujemy podczas ferii zimowych i wakacji – mówi ks. Krzysztof. – Tematy ustalamy wspólnie podczas modlitwy, a informacje o nich i terminach wyjazdów można uzyskać w lokalnych wspólnotach. **DB**

## Pomagają parafii

## Zabawa i ofiarność

Są osoby, dla których prowadzenie domu i praca zawodowa to zbyt mało, by mogły powiedzieć, że żyją pełnią życia.

Katarzyna Szczerbień i Beata Bielska mieszkają w Jażwinie, w parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego i to właśnie praca na jej rzecz dopełnia tego, czego brakuje im na co dzień.

Zapał i zaangażowanie obu pań obja-

wia się m.in. uczestnictwem podczas organizowanych spotkań i zabaw, z których dochód przeznaczają na rzecz parafii. W ten sposób doposażono salę parafialną w naczynia i sztucce, zakupiono krzesła i już wkrótce sala wzbogaci się o stoły i obrusy.

Wspaniała, kameralna atmosfera zabaw sprawia, że nie brakuje chętnych uczestników i hojnych darczyńców. ■

**Katarzyna Szczerbień i Beata Bielska doskonalą współpracują z ks. Stanisławem Kucharskim**



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

## Caritas w Bardzie. Podsumowanie

## Docierają do najuboższych

Parafialne Koła Caritas działają przy wielu kościołach na naszym terenie. O tym, jak dużo mogą zrobić dla innych, możemy się przekonać, poznając działalność jednego z nich.

Koło w Bardzie, w którym działa 16 osób, do Wielkanocy 2005 roku wydawało w jadłodajni przy klasztorze redemptorystów codziennie 30 obiadów. W Dzień Chorego (11.02) zorganizowało nabożeństwo i spotkanie dla ok. 80 osób cierpiących z całej gminy. Przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem z zebranych m.in. przed kościołem datków przygotowało paczki dla 60 rodzin. Wspólnie z Ośrodkiem Pomocy Społecznej zorganizowało imprezę mikolajkową i upominki dla dzieci.

– Od marca codziennie otrzymujemy ze świdnickiej piekarni pieczywo wartości 300 zł – mó-

wi Maria Duma z bardzkiego koła. – Dostają je prawie wszystkie dzieci w tutejszej szkole podstawowej.

Podczas ubiegłorocznych ferii zimowych Parafialny Zespół Caritas pokrył koszty dwóch wyjazdów 40-osobowej grupy dzieci na basen do Nowej Rudy, a dzięki pieniądzom Caritas i Gminy dofinansowano lub pokryto koszty wyjazdu 45 osób na 2 tygodnie do Kołobrzegu.

– Prowadzimy także świetlicę socjoterapeutyczną, w której przez 4 dni w tygodniu otrzymuje pomoc w nauce 22 dzieci – wyjaśnia pani Maria. – Pomagamy rodzinie w opiece nad dwojgiem dzieci (dofinansowanie, spacery) i pięciu starszym osobom w zakupach i sprzątnięciu. Odwiedzamy też cztery osoby w Domach Pomocy Społecznej w Kłodzku i Ząbkowicach Śląskich. **DB**

## PANORAMA PARAFII

Krosnowice – parafia pw. św. Jakuba Apostoła

## W sercu ziemi kłodzkiej

Krosnowice od lat mają opinię jednej z najpiękniejszych miejscowości Kotliny Kłodzkiej. To tutaj zaczyna się znany szlak kolejowy wiodący do Stronia Śląskiego, który przed wojną nazywany był przez Niemców Szlakiem Białej Łądeckiej – od nazwy uroczej rzeki, wzdłuż której do dzisiaj wiodą tory.

ZDJEŃCIA SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



**KS. KANONIK  
MARIAN  
KOBYLARCZYK**

Nad całą miejscowością na charakterystycznym wzniesieniu góruje kościół parafialny pw. św. Jakuba Apostoła. Obok świątyni znajduje się sporej wielkości budynek plebanii. W domu parafialnym swoją siedzibę ma słynące z prężnie prowadzonej działalności Towarzystwo Miłośników Krosnowic. Zrzesza ono ludzi zakochanych w tej uroczej miejscowości. Do grupy zapaleńców zalicza się także proboszcz ks. Marian Kobylarczyk, posługujący w tej wspólnotce od osiemnastu lat.

– Przed świętami Bożego Narodzenia oraz Wielkanocy w sklepach prowadzących działalność na terenie parafii organizujemy zbiórkę darów dla najbardziej potrzebujących mieszkańców – mówi proboszcz. – Takich ludzi u nas nie brakuje, bo, podobnie jak inne miejscowości regionu, borykamy się z nie-

mal trzydziestoprocentowym bezrobociem – dodaje. Stąd też, jak mówi ks. M. Kobylarczyk, wynika inny problem nękający parafię: – Młodzi ludzie po prostu stąd uciekają – mówi. – Po naszym przystąpieniu do Unii Europejskiej, każdy, kto ma możliwości, próbuje swoich sił w Wielkiej Brytanii czy w Niemczech. Jak podkreśla proboszcz, natychmiast przekłada się to na statystyki. – W ubiegłym roku pochowałem 42 mieszkańców naszej wspólnoty, chrzcząc jednocześnie zaledwie 22 noworodki – zauważa. – Takie zestawienie mówi samo za siebie, nie trzeba tego komentować.

Parafianie nie zapominają też o swojej świątyni, o którą, ze względu na jej wyjątkowe walory zabytkowe, muszą szczególnie dbać. – Nie sposób opisać poświęcenia parafian – mówi proboszcz. – Mimo fatalnych warunków na rynku pracy, w ciągu ostatnich lat udało nam się odremontować świątynię. Jest to tym bardziej godne

uznania, że trzeba było wykonać wiele niezwykle kosztownych prac, jak chociażby gruntowny remont wieży. Zakończenie najtrudniejszych prac zostało zwieńczone w 2002 roku uroczystościami z udziałem ówczesnego metropolity wrocławskiego kard. Henryka Gulbinowicza. – Wtedy też dokonaliśmy aktu oddania wspólnoty Miłosierdzia Bożemu – mówi proboszcz. – Od tego czasu w każdy piątek w kościele sprawowane jest specjalne nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. W środy z kolei, po wieczornej Mszy św., odbywa się Adoracja Najświętszego Sakramentu.

Proboszcz nie ustaje jednak w trosce o świątynię. – Na wiosnę zamierzamy rozpocząć remont krużganków – mówi. – To także niezwykle kosztowna inwestycja, gdyż, podobnie jak kościół, stanowią one cenny zabytek. Jestem jednak pewien, że z tak wspaniałymi parafianami bez kłopotu osiągniemy cel.

**SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI**

Po lewej: **Kościół parafialny pw. św. Jakuba Apostoła w Krosnowicach**  
Powyżej: **Na wiosnę parafianie planują rozpoczęcie remontu zabytkowych krużganków.**

wicedziekan dekanatu Łądek Zdrój. Urodzony 13 lutego 1942 roku w Groniu. Święcenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1969 roku we Wrocławiu. Proboszczem parafii pw. św. Jakuba Apostoła został w 1988 r.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Dynamiczna działalność Towarzystwa Miłośników Krosnowic sprawiła, że bez trudu uzyskało ono status organizacji pożytku publicznego. Pod jego patronatem w Krosnowicach i okolicy odbywa się wiele imprez kulturalnych i okolicy odbywa się wiele imprez kulturalnych, prowadzona jest działalność charytatywna. Od czterech lat organizuje doroczny bal karnawalowy dla najmłodszych mieszkańców parafii. Swoją tradycję ma już także dwudniowy festyn parafialny „Jakubek”. Towarzystwo jest współorganizatorem Międzynarodowego Festiwalu im. Ignacego Reimanna. Ten, w ostatnich latach na nowo odkrywany, artysta został pochowany właśnie w Krosnowicach, z którymi przez lata był mocno związany. Urodził się natomiast w Wambierzycach, które współorganizują przedsięwzięcie. To właśnie współtworzenie znanego na pograniczu festiwalu stało się przyczynkiem do remontu zabytkowych organów w krosnowickim kościele. Na instrumencie tym grał wszak niegdyś sam mistrz. Przy parafii działa także amatorski teatr. Z takimi przedstawieniami jak „Betlejem polskie” Lucjana Rydla objechał już wiele miejscowości Kotliny Kłodzkiej.

## Zapraszamy na Mszę św.

- Niedziele i święta, godz. 8.00, 9.30, 11.30
- Dni powszednie, godz. 18.00 (latem) lub 17.00 (zimą)